

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/okupacja-niemiecka/68655,Kwestia-folkslisty-na-Gornym-Slasku.html>



Fot. ze zbiorów Muzeum Historii Katowic

ARTYKUŁ

## Kwestia folkslisty na Górnym Śląsku

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: MIROSŁAW WĘCKI 30.05.2020

W październiku 1939 r. zachodnie i północne ziemie II Rzeczypospolitej zostały zaanektowane przez III Rzeszę z zamiarem ich całkowitej germanizacji.

Z jednej strony poddano Polaków brutalnym represjom, z drugiej starano się przyciągać do niemczyzny tych mieszkańców terenów wcielonych, których uznano za Niemców lub za nadających się do zniemczenia. Symbolem tej polityki – szczególnie skomplikowanej na Górnym Śląsku – pozostaje akcja wpisów na Niemiecką Listę Narodowościową (*Deutsche Volksliste*, w skrócie *DVL*).

Obszar przedwojennego województwa śląskiego został opanowany przez Wehrmacht 4 września 1939 r. Podlegał on wprawdzie zarządowi wojskowemu, jednak właściwą władzę administracyjną sprawował zarząd cywilny, którego szefem został śląski gauleiter (kierownik okręgowy NSDAP) i nadprezydent Josef Wagner. Już 5 września w Katowicach znalazł się sztab kierowany przez Ottona Fitznera, który od razu przystąpił do tworzenia niemieckiej administracji.



---

**Karta pocztowa z okresu II wojny światowej: Kattowitz (Katowice, widok na miasto; widoczny kościół pw. św. Kazimierza Królewicza oraz obecne: ul. Kopernika, ul. M. Skłodowskiej-Curie i plac Andrzeja). Ze zbiorów Muzeum Historii Katowic**



---

**Wkroczenie wojsk niemieckich do Katowic, 4 września 1939 r., rynek. Fot. ze zbiorów Muzeum**

Pierwsze dni okupacji przyniosły także masowe represje wymierzone w Polaków, zwłaszcza w byłych powstańców śląskich, działaczy plebiscytowych i członków polskich organizacji polityczno-społecznych. Wśród sprawców byli członkowie organizacji dywersyjnej „Freikorps Ebbinghaus” oraz funkcjonariusze grup operacyjnych służby bezpieczeństwa (*Sicherheitsdienst*) i policji. Popełnione przez nich masowe mordy miały na celu złamanie wszelkiego oporu i sterroryzowanie ludności. Jednocześnie władze niemieckie wciągały do współpracy przedstawicieli licznej mniejszości niemieckiej w województwie śląskim (jej liczebność jest różnie szacowana: od 90 do 210 tys.) – tzw. folksdojczów („Niemców etnicznych”).

Władze niemieckie zdawały sobie sprawę z tego, że Górny Śląsk nie jest w rzeczywistości tak bardzo niemiecki, chociaż nie dysponowały pełnym rozeznaniem struktury narodowościowej tego regionu, który w 1939 r. zamieszkiwało ok. 1,4 mln ludzi.

Z kolei reżimowa propaganda od początku okupacji głosiła „wyzwolenie Górnego Śląska” spod „polskiego jarzma” oraz „odwieczną” niemieckość tego obszaru i jego mieszkańców. Również lokalni przedstawiciele władzy, zwłaszcza gauleiter Wagner, wpisywali się w ten ton, zapowiadając przekształcenie Górnego Śląska w „nowe Zagłębie Ruhry”. Ten „pozytywny program” miał być jednym z elementów przekonujących Górnos Ślązaków do niemczyzny.

Władze niemieckie zdawały sobie jednak sprawę z tego, że Górny Śląsk nie jest w rzeczywistości tak bardzo niemiecki, chociaż nie dysponowały pełnym rozeznaniem struktury narodowościowej tego regionu, który w 1939 r. zamieszkiwało ok. 1,4 mln ludzi. Wstępne analizy prowadzone w listopadzie 1939 r. przez urząd rasowy partii nazistowskiej (NSDAP) nie dały jednoznacznych wyników. Założono jednak, że obok zadeklarowanych Niemców mieszkało tam wiele osób pochodzenia niemieckiego, które jednak nie wykazywały tego przed wybuchem wojny. Opinia ta korelowała z wcześniejszymi, często propagandowymi twierdzeniami niemieckimi (upowszechnianymi od czasu powstań śląskich i plebiscytu) o rzekomej niemieckości rdzennej populacji Górnego Śląska.

## Aneksja

Dekret Adolfa Hitlera, na którego mocy wcielono do Rzeszy zachodnie i północne ziemie II RP (Pomorze, Wielkopolskę, Górny Śląsk), ukazał się 8 października 1939 r. Przedwojenna polska część Górnego Śląska została włączona do prowincji śląskiej, jako część nowo utworzonej jednostki administracyjnej – rejencji katowickiej (*Regierungsbezirk Kattowitz*). W jej skład weszła większość terenów województwa śląskiego (oprócz powiatu lublinieckiego, który przyłączono do rejencji opolskiej, obejmującej przedwojenny niemiecki Górny Śląsk). W listopadzie 1939 r. przyłączono do rejencji katowickiej także uprzemysłowioną część województw kieleckiego (powiat będziński, część olkuskiego oraz powiat miejski Sosnowiec) i krakowskiego (powiaty: chrzanowski, żywiecki, część wadowickiego). W nazistowskiej terminologii ten obszar był nazywany „pasmem wschodnim”. W 1940 r. dodano jeszcze należące przed wojną do Niemiec powiaty ziemskie toszecko-gliwicki i bytomsko-tarnogórski oraz powiaty miejskie gliwicki i zabrzański. Kierowano się przy tym względami gospodarczymi – celem nadrzędnym było połączenie górnośląskiego i zagłębiowskiego przemysłu w ramach jednej jednostki administracyjnej. Efektem ubocznym tej decyzji było połączenie w ramach rejencji katowickiej trzech obszarów różnych pod względem historycznym, co przekładało się na skomplikowany status narodowościowy ich ludności.



**Karta pocztowa z okresu II wojny światowej: Kattowitz, O/S. Gauhaus (Katowice, Górny Śląsk; siedziba gauleitera - niemieckiego naczelnika okręgu w czasie II wojny światowej; obecnie Urząd Wojewódzki Śląski). Ze zbiorów Muzeum Historii Katowic**



**Wkroczenie wojsk niemieckich do Katowic, 4 września 1939 r., rynek. Fot. ze zbiorów Muzeum Historii Katowic**

Z punktu widzenia władz niemieckich najmniej problematyczne były tereny należące przed wybuchem II wojny światowej do Niemiec: ich mieszkańcy posiadali obywatelstwo niemieckie i byli uznawani za Niemców. Wątpliwości nie budził też status narodowościowy i rasowy ludności (liczącej ok. 1 mln osób) „pasa wschodniego”, zamieszkiwanego głównie przez Polaków i ponad 100 tys. Żydów. Podobny charakter miała również część powiatu częstochowskiego, która została wcielona do rejencji opolskiej (jako powiat zawierciańsko-blachowniański). O wiele bardziej złożona była kwestia narodowości mieszkańców przedwojennego województwa śląskiego, dzielącego się historycznie na dwie części: północną, należącą przed 1918 r. do Niemiec (powiaty: tarnogórski, katowicki, pszczyński, rybnicki oraz miasta na prawach powiatu Chorzów i Katowice), i południową, należącą w przeszłości do Austro-Węgier (powiaty cieszyński i bielski).

### **Komisarz Rzeszy do spraw Umocniania Niemczyzny**

Już w *Mein Kampf* Hitler postulował opanowanie terenów Europy Środkowo-Wschodniej na zasadzie „germanizacji ziemi”, czyli przeprowadzenie gruntownej czystki etnicznej w oparciu o kryteria rasowe. Oznaczało to odejście od stosowanej jeszcze w wilhelmińskiej Rzeszy polityki „germanizacji ludzi” (a więc asymilacji), którą Hitler uznał za nieskuteczną. Zadanie to zlecił najważniejszym przedstawicielom reżimu na terenach wcielonych – gauleiterom. Otrzymali oni na to dziesięć lat. W przypadku Górnego Śląska zadanie to przypadło urzędującemu we Wrocławiu Josefowi Wagnerowi.

Pojawił się jednak nowy czynnik kształtujący politykę narodowościową w okupowanej Polsce. Hitler 7 października powierzył Reichsführerowi SS i szefowi niemieckiej policji Heinrichowi Himmlerowi zadanie „umocnienia niemczyzny” na terenach wcielonych. Himmler samowolnie nadał sobie przy tym tytuł Komisarza Rzeszy do spraw Umocniania Niemczyzny (*Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums*), dający

mu prawo wydawania poleceń organom administracji państwowej i partyjnej w tym zakresie. Było to zarzewie potencjalnych konfliktów z gauleiterami, którzy uważali się za bezpośrednio podległych Hitlerowi. Tak było również na Śląsku, gdzie gauleiter Wagner bardziej skłaniał się ku wilhelmińskiej „germanizacji ludzi” niż restrykcyjnej realizacji ideologii rasowej. Nie wykluczało to jednak brutalnych represji wobec „elementu polskiego” – również na Górnym Śląsku liczba ofiar szła w tysiące. Spór o pryncypia, a właściwie o to, kto będzie je realizował, wkrótce doprowadził jednak do konfliktu Wagnera z SS. Możliwe, że częściowo przyczyniło się to do jego odwołania ze Śląska w maju 1940 r.



**Wrzesień 1939 r. Członkowie niemieckich formacji paramilitarnych (tzw. Freikorpsu) usuwają polskie szyldy na Śląsku po wybuchu II wojny światowej.**

**Fot. z zasobu IPN**

### **„Palcówka”, czyli nieudane preludium**

Ustaleniu stosunków narodowościowych na terenach wcielonych do Rzeszy miał służyć policyjny spis ludności (zwany popularnie „palcówką” od odcisku palca na formularzu spisowym) przeprowadzony na tych ziemiach na przełomie 1939 i 1940 r. Objęto nim wszystkie osoby powyżej dwunastego roku życia. Jego wyniki na obszarze byłego województwa śląskiego były zaskakujące nawet dla władz niemieckich: prawie milion (94,97 proc.) mieszkańców byłej pruskiej części województwa zadeklarowało narodowość niemiecką. Polską narodowość podało tam zaledwie 50 tys. (4,75 proc.). Nieco inne były wyniki w południowej (byłej austriackiej)

części województwa. Tam jako Niemcy zadeklarowało się 85 tys. ludzi (16,62 proc.), a jako Polacy 215 tys. (41,64 proc.). Ponad 100 tys. mieszkańców zadeklarowało narodowość śląską (*schlonsakisch*) – formularz „palcówki” dopuszczał bowiem taką możliwość. Spory odsetek mieszkańców tego polsko-czeskiego pogranicza zadeklarował też narodowość czeską (ponad 46 tys. – 9,03 proc.).

Rezultaty spisu należy uznać za niewiarygodne. Odbychał się on w atmosferze terroru wymierzonego w Polaków i nacisków niemieckich urzędników, aby deklarować narodowość niemiecką. Wiadomo przy tym było, że osoby uznane za Polaków w przyszłości zostaną w najlepszym przypadku wysiedlone. Były też one dyskryminowane pod względem prawnym i ekonomicznym. Trzeba również wspomnieć o działaniach biskupa katowickiego Stanisława Adamskiego, który, za pozwoleniem emigracyjnego rządu gen. Władysława Sikorskiego, zachęcał mieszkańców Górnego Śląska do deklarowania się jako Niemcy w celu uniknięcia represji (w literaturze przedmiotu określa się takie zachowanie jako maskowanie). Oczywiście nie można też wykluczyć licznych postaw koniunkturalnych lub spowodowanych klęską Polski we wrześniu 1939 r. Władze niemieckie negatywnie zresztą oceniły wyniki spisu. Choć w następnych miesiącach nadano części niewątpliwych folksdojczów niemieckie obywatelstwo, a w 1940 r. nastąpiły pierwsze powołania Górnoszlązaków do Wehrmachtu, było jasne, że spis nie mógł być podstawą dalszych działań na polu polityki narodowościowej. Konieczne było wypracowanie innych, bardziej wiarygodnych dla władz niemieckich metod weryfikacji.

## **Nowa metoda**

Potrzebnego narzędzia dostarczył Himmlerowi gauleiter i namiestnik Kraju Warty (Wielkopolski) – Arthur Greiser. Już jesienią 1939 r. zastosował on system weryfikacji nazwany Niemiecką Listą Narodowościową. Rozwiązanie to przyjął Himmler. 12 września 1940 r. ukazał się jego dekret dotyczący „weryfikacji i wydzielenia ludności na wcielonych terenach wschodnich”. Przedstawione tam zostały szacunkowe obliczenia dotyczące struktury narodowościowej terenów anektowanych. Według Himmlera, miało je zamieszkiwać m.in. 8,1 mln Niemców, 8,53 mln Polaków i 610 tys. Żydów. Osobną grupę stanowiła ludność, której nie dało się jednoznacznie przyporządkować pod względem narodowościowym. W przypadku Górnego Śląska chodziło o ok. 500 tys. tzw. *Wasserpölen* (w wolnym tłumaczeniu „wodni Polacy”, względnie „rozwodnieni Polacy”) w byłej pruskiej części województwa śląskiego i 120 tys. tzw. *Schlonsaken* (Ślązaków) w byłej części austriackiej. Ludność tę określano jako labilną, względnie indyferentną, a więc niezdecydowaną pod względem narodowościowym.



---

**Wkroczenie wojsk niemieckich do Katowic, 4 września 1939 r., ul. Marszałka J. Piłsudskiego (obecna ul. Warszawska]. Fot. ze zbiorów Muzeum Historii Katowic**



---

**II wojna światowa, okupacja niemiecka. Zebranie w sali; po prawej przemawia na stojąco gauleiter Bracht. W pierwszym rzędzie od lewej siedzą m.in. (drugi) dr Frick, burmistrz miasta Zawiercie, i (trzeci) Lechman, Kreisleiter. Fot. z zasobu IPN**



---

**Karta pocztowa z okresu II wojny światowej (przed 1943 r.): Kattowitz O/S. Nicolaistrasse mit dem Haus der NSDAP. und Kino "Gloria Palast" (Katowice, Górný**



**Śląsk; obecne: ul. Mikołowska,  
skrzyżowanie z ul. Matejki,  
budynek - wcześniej - Domu  
Powstańca, później Kina  
"Zorza"). Ze zbiorów Muzeum  
Historii Katowic**

Według Himmlera, miała się ona nadawać, jako ludność pochodzenia niemieckiego, do ponownego ziemczenia. Narzędziem tej polityki miała być właśnie folkslista. Miała ona dzielić ludność na kilka grup pod względem stopnia ich przynależności do narodu niemieckiego (wiązało się to z różnym statusem prawnym). Poza folkslistą znaleźli się zadeklarowani Polacy, którzy docelowo mieli zostać wysiedleni do Generalnego Gubernatorstwa. W następnych miesiącach odbyły się stosowne negocjacje między Komisarzem do spraw Umacniania Niemczyzny a Ministerstwem Spraw Wewnętrznych Rzeszy, tradycyjnie kompetentnym w sprawach nadawania obywatelstwa. Ich wynikiem było rozporządzenie z 4 marca 1941 r. o wprowadzeniu DVL i niemieckim obywatelstwie na wschodnich terenach wcielonych do Rzeszy.

Ustaleniu stosunków narodowościowych na terenach wcielonych do Rzeszy miał służyć policyjny spis ludności (zwany popularnie „palcówką” od odcisku palca na formularzu spisowym) przeprowadzony na tych ziemiach na przełomie 1939 i 1940 r.

### **Kryteria weryfikacji**

W marcowym rozporządzeniu sprecyzowano zasady postępowania w ramach akcji DVL. Celem było wpisanie na folkslistę tych przedwojennych obywateli polskich, którzy wyróżniali się niemiecką narodowością, względnie takimż pochodzeniem. Jak wspomniano, poza listą mieli się znaleźć Polacy, a także Żydzi i inne narodowości. Ludność wpisana na DVL miała się dzielić na cztery grupy:

- grupa I: aktywni politycznie przed wojną członkowie mniejszości niemieckiej. Mieli oni otrzymać pełne niemieckie obywatelstwo;
- grupa II: bierni politycznie członkowie mniejszości niemieckiej. Także im przysługiwało pełne obywatelstwo niemieckie, jednak pewne prawa mieli ograniczone. Nie mogli np. być pełnoprawnymi członkami partii nazistowskiej (przewidziano tylko przyjęcie szczególnie zasłużonych osób);
- grupa III: Polacy pochodzenia niemieckiego, osoby pozostające w związkach małżeńskich z Niemcami (jeżeli stroną dominującą była strona niemiecka). W praktyce w tej grupie miała się znaleźć ludność określona jako indyferenta narodowościowo (Górnoślązacy – owi *Wasserpölen* i *Slonsaken* – oraz Mazurzy i Kaszubi), a więc posługująca się językiem słowiańskim, pozostająca jednak pod wpływem niemieckiej kultury. Ludzie ci mogli dostać obywatelstwo niemieckie po badaniach rasowych i w wyniku indywidualnego nadania. Po zwycięskim dla III Rzeszy zakończeniu wojny mieli zostać przesiedleni do Niemiec w celu całkowitej germanizacji;
- grupa IV: miała być przeznaczona dla osób pochodzenia niemieckiego, które spolonizowały się i w okresie międzywojennym aktywnie współpracowały z władzami polskimi, względnie należały do polskich organizacji polityczno-społecznych. Nieoficjalnie niemiecka administracja nazywała ich „renegatami”. Miała to być najmniej uprzywilejowana grupa. Zaliczone do niej osoby po badaniach rasowych mogły dostać ograniczone obywatelstwo (z możliwością odwołania przez dziesięć lat) w drodze nadania jednostkowego. Osoby uznane za „wartościowe” miały zostać po wojnie przesiedlone do Niemiec.

Wpis do konkretnej grupy DVL warunkował prawa i obowiązki zakwalifikowanych do nich osób. Grupy I i II zostały obciążone obowiązkiem służby wojskowej. Otrzymywały za to przydziały żywności przysługujące Niemcom z Rzeszy (*Reichsdeutsche*). Niepewny pozostawał status grup III i IV, co odbijało się na ich sytuacji ekonomicznej. Zgodnie z prawem wprowadzonym przez władze okupacyjne, ich majątki podlegały konfiskacie i zarządowi powierniczemu. Tak zarysowany system praw obie grupy musiały odczuć jako dyskryminację, nawet jeżeli ich status był dużo lepszy niż ludności uznanej za polską, nie wspominając o Żydach, których władze nazistowskie skazały na fizyczną eksterminację.



**II wojna światowa, okupacja niemiecka, dokładne czas i miejsce - nieustalone. Pluton**

egzekucyjny żandarmerii niemieckiej (drugi z prawej Paul Teuber - Wechmeister SZUPU w Miasteczku Śląskim) w momencie oddawania strzału do kilkunastu skazanych. Fot. z zasobu IPN



Przywódcy "polskich" volksdeutschów w Berlinie, wrzesień 1939 r. Grupa volksdeutschów z Polski po otrzymaniu z rąk Adolfa Hitlera honorowych odznak. Od lewej: Ludwig Wolff z Łodzi, Otto Ulitz z Katowic, gauleiter Josef Wagner z Wrocławia, burmistrz Rudolf Wiesner z Bielska-Białej, Obergruppenfuhrer Werner Lorenz, senator Erwin Hasbach z Ciechocinka, baron Gero von Gersdorff z Wielkopolski, Weiss z Jarocina. Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

## Wykonawcy

Realizacja wpisów na DVL spoczęła na barkach lokalnej administracji. Na Górnym Śląsku wprowadzenie folkslisty zbiegło się z istotnymi zmianami administracyjnymi. Już bowiem w grudniu 1940 r. Hitler podpisał dekret o podziale dotychczasowej prowincji śląskiej i utworzeniu osobnej prowincji górnośląskiej (*Provinz Oberschlesien*) ze stolicą w Katowicach. W jej skład weszły dwie rejencje: opolska i katowicka. Gauleiterem i nadprezydentem nowej prowincji został zastępca ds. partii nazistowskiej poprzedniego śląskiego gauleitera

Josefa Wagnera – Fritz Bracht. Himmler mógł liczyć, że nowy gauleiter, którego zresztą wkrótce mianował swoim pełnomocnikiem, będzie bardziej skłonny realizować politykę narodowościową na Górnym Śląsku niż jego poprzednik. Bracht, objąwszy urząd, otrzymał jednak od Hitlera zadanie wzmożenia górnośląskiej produkcji przemysłowej. W tej sytuacji restrykcyjne zasady zastosowane przez Himmlera wobec grupy III – do której miała zostać zakwalifikowana większość mieszkańców przedwojennego województwa śląskiego, w dużej mierze robotnicy – były w sprzeczności z pragmatycznymi celami polityki gospodarczej. Problem ten sygnalizowali Brachtowi podlegli mu urzędnicy oraz działający na Górnym Śląsku menedżerowie gospodarczy.

Zgodnie z marcowym rozporządzeniem we wszystkich powiatach powołano do życia komisje DVL, na których czele stali landraci (starostowie powiatowi) lub nadburmistrzowie (w miastach na prawach powiatów). Oprócz nich w komisjach znaleźli się wyznaczeni urzędnicy, zaufani przedstawiciele przedwojennej mniejszości niemieckiej, NSDAP i aparatu policyjnego. Od werdyktów komisji powiatowych można się było odwołać do komisji okręgowych na poziomie rejencji. Kolejną instancją była komisja prowincjonalna, kierowana osobiście przez Brachta. Ostatnią instancję stanowił Najwyższy Trybunał do Spraw Narodowościowych, kierowany przez Himmlera.

## **Przymusowe wnioski**

Podstawą wpisu na DVL były wnioski. Mieli je złożyć wszyscy mieszkańcy przedwojennego województwa śląskiego, którzy osiągnęli pełnoletniość do 26 października 1939 r. (a więc do momentu wejścia w życie dekretu o aneksji). Początkowo miały one mieć, przynajmniej oficjalnie, charakter dobrowolny. Już na początku 1942 r. wprowadzono jednak przymus ich składania. Obowiązywał on na Górnym Śląsku (w byłym województwie śląskim) i Pomorzu, co wyraźnie odróżniało akcję folklisty na tych obszarach od pozostałych okupowanych ziem polskich. Każdy pełnoletni mieszkaniec był zobowiązany do pobrania i wypełnienia stosownego formularza w urzędach gminnych lub lokalnych biurach partii nazistowskiej. Niejednokrotnie wypełniali je za „wnioskodawców” niemieccy urzędnicy. Formularze były w istocie wielostronicowymi ankietami, zawierającymi m.in. pytania o pochodzenie, wyznanie, narodowość i przeszłość polityczną. Na końcu znajdowała się formułka informująca, że ankietowany stale, przed 1 września 1939 r., przyznawał się do niemieckości. Chociaż w ankiecie nie było zapisu, że ankietowany ubiegał się o wpis na folklistę, to właśnie na podstawie ankiet i „wywiadu środowiskowego” komisje DVL decydowały o wpisie do konkretnej grupy – często wbrew rzeczywistemu poczuciu przynależności narodowej danej osoby.



**Wkroczenie wojsk niemieckich do Katowic, 4 września 1939 r., rynek, widok w kierunku ul. Zamkowej (obecnie Aleja W. Korfantego). Fot. ze zbiorów Muzeum Historii Katowic**



**Okres okupacji niemieckiej. Fritz Bracht z wizytą u gubernatora Hansa Franka. F. Bracht (z lewej) w towarzystwie niemieckiego oficera dokonuje przeglądu jednostek kompanii honorowej na dziedzińcu Zamku Królewskiego w Krakowie. Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego**

## **DVL a front wschodni**

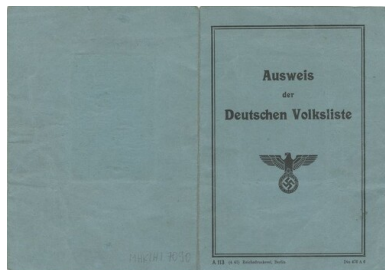
W kwietniu 1941 r. nazistowskie media na Górnym Śląsku ogłosiły początek akcji. W pierwszym rzędzie przyjmowano i rozpatrywano wnioski osób, które zostały wpisane do grupy I i II, a więc często aktywnych współpracowników administracji okupacyjnej. Był to już okres intensywnych przygotowań Wehrmachtu do wojny z ZSRS. Nadawało to Górnemu Śląskowi szczególną rangę najbliższego zaplecza przemysłowego dla przyszłego frontu wschodniego. Bracht podjął negocjacje z Himmlerem w sprawie zwiększenia liczby osób, które miały zostać wpisane na DVL, a więc rezygnacji z narzuconego, maksymalnego kontyngentu 620 tys. ludzi. Himmler przyjął pragmatyczne argumenty i zgodził się na takie rozwiązanie. Umożliwiło to uruchomienie masowych wpisów jeszcze w 1941 r. Już w tym momencie decydującym czynnikiem dla realizacji wpisów na DVL na Górnym Śląsku okazała się sytuacja wojenna Rzeszy. Podobnie było później.

Pod koniec 1941 r. Wehrmacht został zatrzymany przez Armię Czerwoną pod Moskwą. Stało się jasne, że wojna szybko się nie skończy, a wykrwawione dywizje pilnie potrzebowały uzupełnień. Postanowiono poszukać ich na terenach wcielonych – dostarczycielem „mięsa armatniego” miała się stać właśnie, liczna na Górnym Śląsku, grupa III DVL. Konieczna stała się zatem rezygnacja z restrykcyjnej polityki wobec tych ludzi. 31 stycznia 1942 r. ukazała się nowela rozporządzenia o folksliście, w której nadano III grupie tymczasowe obywatelstwo z możliwością odwołania przez dziesięć lat. Na tej podstawie opracowano przepisy dość znacząco zmieniające status osób wpisanych do „trójki”. Przede wszystkim zostały one objęte obowiązkiem służby wojskowej – masowe powołania miały miejsce już w następnych miesiącach. W dużej mierze zrównano też uprawnienia „trójkowców” z grupą I i II czy też Reichsdeutschen. Pozostały jednak pewne restrykcje – największą z nich był swoisty szantaż związany z możliwością odebrania obywatelstwa. Innymi słowy, na przywileje mężczyźni z grupy III musieli zapracować własną krwią na froncie i bezwarunkową lojalnością. Wydaje się przy tym, że Bracht uważał tak prowadzoną politykę wobec Górnoszlązaków za wspaniałomyślną. Prawdziwym szokiem dla niego było ujawnienie przez gestapo faktów, że w szeregach polskiego ruchu oporu znalazły się osoby z III, IV, a nawet z II grupy DVL. W kolejnych miesiącach Bracht kontynuował negocjacje z Himmlerem w sprawie dalszych koncesji na rzecz „trójkowców”. Tu po raz kolejny zdecydowała sytuacja na froncie. Po niemieckiej klęsce pod Stalingradem na początku 1943 r., Bracht zdołał wynegocjować możliwość rezygnacji z tymczasowości obywatelstwa na rzecz członków III grupy, którzy szczególnie odznaczyli się na froncie. Mimo silnego oporu Himmlera, zdołał w 1944 r. uzyskać zgodę na ok. 2 tys. tego typu rezygnacji.

Wykrwawione dywizje pilnie potrzebowały uzupełnień. Postanowiono poszukać ich na terenach wcielonych – dostarczycielem „mięsa armatniego” miała się stać właśnie, liczna na Górnym Śląsku, grupa III DVL. Konieczna stała się zatem rezygnacja z restrykcyjnej polityki wobec tych ludzi.

Stopniowa „liberalizacja” polityki narodowościowej na Górnym Śląsku wyraźnie wynikała z potrzeb wojennych III Rzeszy. Górnoszlązacy byli bowiem niezbędni Niemcom jako żołnierze i lojalni robotnicy. Miało to również przełożenie na administracyjny tryb wpisów. Już na początku 1942 r. zdecydowano o przyśpieszeniu procedur. W poszczególnych miejscowościach powołano gminne komisje DVL, które miały wesprzeć instancje powiatowe. Znacznie poluzowano też kryteria wpisu na DVL, zwłaszcza do zobowiązanej do służby wojskowej grupy III. Masowym zjawiskiem były także zmiany grup: osoby, które wcześniej zakwalifikowano jako Polaków lub do grupy IV, były wpisywane do grupy III. Niejednokrotnie chodziło o zarządzenie paradoksem

wytworzonym przez przepisy DVL. Często bowiem zdarzało się, że młodych mężczyzn nadających się do wojska wpisywano do grupy III, a ich rodziców do grupy IV (podlegającej konfiskacie mienia i przyszłemu wysiedleniu), względnie uznawano za Polaków. Pod koniec 1943 r. dopuszczono nawet wpisywanie do III grupy powstańców śląskich, których synowie służyli w Wehrmachcie.



**Dokument tożsamości mieszkanki Katowic Załęża zaliczonej do I lub II grupy (niebieska barwa dokumentu) niemieckiej listy narodowościowej (*Ausweis der Deutschen Volksliste*), opatrzone pieczęciami Gauhauptstadt Kattowitz. Zawiera informację o posiadaniu przez jego właścicielkę obywatelstwa niemieckiego. 1942 r. Ze zbiorów Muzeum Historii Katowic**



**II wojna światowa, Katowice. Członkowie "Freikorpsu" prowadzą grupę polskich obrońców ulicą 3 Maja. Na rewersie zapis: "8.9.1939". Fot.**

## ze zbiorów Muzeum Historii

### Katowice

W toku wojny właściwie zrezygnowano też z kryterium badań rasowych. Stały się one przedmiotem konfliktu między SS a administracją państwową i partyjną kierowaną przez gauleiterów. Za pewnym sporem ideologicznym kryła się tu jednak w istocie walka o władzę. Restrykcyjna polityka rasowa dawała większe wpływy Himmlerowi i jego „państwu SS”, co napotkało opór zazdrosnych o swoją pozycję gauleiterów. Tak było także w przypadku Brachta na Górnym Śląsku, który, mimo deklarowanej lojalności wobec Himmlera, pieczołowicie dbał o własne interesy i wpływy. Pragmatyzm zarządzania górnośląskim przemysłem częściowo przeważał nad ideologicznymi pryncypiami polityki rasowej. W efekcie na DVL wpisano większość populacji przedwojennego województwa śląskiego. Statystykę wpisów w prowincji górnośląskiej w 1944 r. przedstawia poniższa tabela.

Wyniki DVL w prowincji górnośląskiej według danych z 1 kwietnia 1944 r.

GRUPA DVL	LICZBA OSÓB
I	90 993
II	231 082
III	994 482
IV	52 780
Razem	1 369 337
Odrzucone wnioski	68 766 (rodzin)

**Źródło: AP Katowice, OPK, sygn.**

**140, Katowice - 29 VII 1944 r.,**

**Stand des Volkslisten -**

**verfahrens vom 1.4.1944, k. 229**

## Cena przywilejów

Rezultaty akcji należy rozpatrywać wielopłaszczyznowo. Niewątpliwie zakwalifikowanie Górnoślązaków do grona ludności nadającej się do zniemczenia (względnie ponownego zniemczenia) uratowało ich przed represjami, jakie spadły chociażby na mieszkańców Generalnego Gubernatorstwa (Polaków, Żydów). Można założyć, że wprowadzona w ten sposób polityka wynaradawiania mogła zakończyć się względnym sukcesem w przypadku zwycięstwa III Rzeszy w II wojnie światowej. Dotyczy to przede wszystkim młodzieży zakwalifikowanej do DVL, która została poddana intensywnej indoktrynacji w szkołach i podczas obowiązkowej służby w *Hitlerjugend*. Władze niemieckie nie ukrywały zresztą, że to właśnie młodzież była głównym celem polityki zniemczania. Inną sprawą jest, czy w wypadku sukcesów wojennych miałyby miejsce opisana „liberalizacja” polityki narodowościowej. Niemcy zdawali sobie przecież sprawę z polskości dużej części Górnoślązaków wpisanych na DVL. W każdym razie ceną przywilejów były służba dziesiątek tysięcy



Górnoślązaków w Wehrmachcie (prawdopodobnie z samej grupy III powołano ok. 100 tys. osób) i walka za obcą sobie sprawę.



**Dokument "zgłoszenie celem policyjnego stwierdzenia ludności" (*Anmeldung zur polizeilichen Einwohnererfassung*), tzw. palcówka (ze względu na odcisk palca umieszczany na formularzu zamiast fotografii). 1939 - 1940. Dokument został opatrzony odciskiem pieczęci *Der Reichsführer SS und Chef der Deutschen Polizei/ Einwohner-Erfassung*. Ze zbiorów Muzeum Historii Katowic**

Trudno obecnie jednoznacznie ocenić postawy Górnoślązaków wobec polityki narodowościowej władz nazistowskich. Można jednak wykazać trzy zasadnicze wzorce postępowania.

Pierwszym z nich była kolaboracja, która dotyczyła przede wszystkim przedstawicieli przedwojennej mniejszości niemieckiej, a więc osób, które zostały wpisane do I i II grupy DVL. Należy jednak pamiętać, że do II grupy wpisywano także osoby, które uważały się za Polaków, a trafiły tam w wyniku opisanych wyżej działań niemieckiej administracji. Z drugiej strony także w III grupie zdarzały się osoby, które aktywnie współpracowały z reżimem okupacyjnym.

Drugą, zapewne najczęściej reprezentowaną postawą było tzw. dopasowanie (mimikra). Większość ludzi próbowała po prostu przetrwać trudne czasy, nawet kosztem mniej lub bardziej lojalnej pracy na rzecz

okupanta.

Wreszcie trzecią postawą był opór. Polskie podziemie działało na Górnym Śląsku od początku okupacji i, mimo dużych strat, funkcjonowało do końca wojny. Uczestniczyło w nim wielu rdzennych Górnoszlązaków (zarówno tych wpisanych na DVL, jak i tych uznanych przez Niemców za Polaków), którzy często płacili najwyższą cenę za polski patriotyzm.

Podział ten nie pokrywa się ze statystyką wpisów na folkslistę, której w żadnym wypadku nie można uznać za wiarygodny obraz stosunków narodowościowych na terenach przedwojennego województwa śląskiego w okresie niemieckiej okupacji. Jej oddziaływanie było jednak dłuższe niż okres wojny. Na pozostałych ziemiach polskich, zwłaszcza w Generalnym Gubernatorstwie, już w czasie działań wojennych uznano Górnoszlązaków za niemieckich „zaprzańców”. Dotyczyło to zwłaszcza kwestii ich służby w Wehrmachcie. Mało kto zdawał sobie sprawę z poziomu komplikacji kwestii narodowościowych w tym rejonie, zwłaszcza wywołanych przez działania władz niemieckich. Taką optykę przyjęły też komunistyczne władze polskie, które – po zajęciu Górnego Śląska przez Armię Czerwoną na początku 1945 r. – próbowały uporać się ze spuścizną folkslisty. Sposób rehabilitacji Górnoszlązaków wpisanych na DVL wywołał duże poczucie krzywdy wśród tej ludności. Z kolei osoby zaciągnięte przymusowo do armii niemieckiej przez lata wstydliwie ukrywały ten fakt. Z niezrozumieniem ich sytuacji mamy do czynienia nawet obecnie, mimo dość licznych w ostatnich latach publikacji naukowych i popularnych poświęconych służbie Polaków (w tym Górnoszlązaków) w Wehrmachcie.

Tekst pochodzi z nr 9/2017 „Biuletynu IPN”

**COFNIJ SIĘ**